Rok II | Środa 16 lutego 1938 r. | Nr 37

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

OBRADY SEJMU

Sejm obradował w poniedziałek nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

Sprawozdawca pos, Dudziński ponawia zarzut, uczyniony na komisji, że skarb państwa wyciąga z kolei wpłaty, pozostawiając kolejom na renowację taboru i utrzymanie torów sumy minimalne w stosunku do potrzeb. Z uwagi na równowagę budżetu, komisja nie przyjęła wniosku referenta o wstrzymanie wypłaty 42 mln zł do skarbu państwa, ale referent ponawia zapowiedź, iż złoży projekt noweli do dekretu Prezydenta R. P. o organizacji kolei, ażeby w przyszłości nadwyżki wpływów z kolei były przeznaczane na renowację taboru.

W dyskusji przemawiał pos. Starzak, poczem pos. Matusiak zwrócił ponownie uwagę na los kolejowców w W. M. Gdańsku. W tych warunkach praca kolejowców z roku na rok pogarsza się. Bywają wypadki, że pracownik wracając do domu, zastaje swe mieszkanie zdemolowane. Uposażenie ich jest o jedną lub dwie grupy niższe w porównaniu z tym, co otrzymują pracownicy należący do senatu gdańskiego.

Pos. Gdula zaznacza, że Kraków powinien stać się ośrodkiem wodnym w ruchu przewozowym Górnego Śląska i w tym celu potrzeba obok kanału spławnego Wisła — Przemsza, uregulowania Wisły na odcinku Kraków — Sandomierz. Również trzeba zrealizować postulat budowy portu na Wiśle w Krakowie, Jest to ważne ze względu na węgiel górnośląski i kamieniołomy.

Ministerstwo Komunikacji powinno węgiel na swoje potrzeby brać z Zagłębia Krakowskiego, a to ze względu na panujące tam bezrobocie.

Pos. Hyla wysuwa również na pierwszy plan konieczność wybudowania kanału, łączącego Zagłębie Górnicze z Krakowem. Wisła w swym górnym biegu jest tak mało spławna, że mogą tam kursować tylko barki 60 tonowe.

Pos. Zawyłykut użala się, iż z funduszów inwestycyjnych nie przeznacza się żadnych kwot na regulację potoków górskich w Karpatach Wschodnich, chociaż wylewy np. Prutu i Czeremoszu przynoszą większe spustoszenie, niż w zachodnich częściach Karpat. W porozumieniu z referentem, mówca zgłasza dwie rezolucje. Jedna domaga się budowy linii kolejowej Kołomyja — Kosów — Burkut, a druga domaga się przeznaczenia 5 mln zł na uregulowanie Prutu i Czeremoszu.

Pos. Łobodziński proponuje nie zawierać nowej umowy z „Ruchem", lecz ogłosić przetarg i to oddzielnie na sprzedaż czasopism, a osobno na sprzedaż wyrobów tytuniowych, którymi handluje „Ruch". Mówca wnosi rezolucję, uzgodnioną z referentem budżetowym o udzielenie pierwszeństwa przetargu inwalidom i uczestnikom walk o niepodległość.

Pos. Jasiński żąda zwiększenia funduszów na planowane inwestycje przeciwpowodziowe oraz na budowę nowego dworca osobowego w Krakowie.

Pos. Żyborski domaga się uwzględnienia postulatów powiatów podhajeckiego, trembowelskiego i brzeżańskiego, które z własnej inicjatywy chcą oddać na rzecz skarbu bez odszkodowania [illegible] hajce — Trembowla, oraz dostarczenie koni i materiałów, potrzebnych na budowę.

Pos. Płonka wypowiada się za przyłączeniem kolei Śląska Cieszyńskiego do dyrekcji katowickiej.

Poza tym uskarża się, że warunki kolejarzy ulegają pogorszeniu. Sezonowi robotnicy torowi i stacyjni chociaż zdają po sześć egzaminów, bywają zwalniani, a przyjmuje się takich, co grają na jakimś instrumencie, bo każdy najmniejszy „dygnitarz" kolejowy chce mieć dzisiaj własną orkiestrę.

Przemawia pos. Dębicki, poczem zabiera głos min. Ulrych.

Minister odpowiada na dwa zarzuty: posła Hyli, który twierdzi, że ministerstwo dawało zniżki na wystawę kosmetyczną w Warszawie, ale gdy chodziło o wystawę w Liskowie, zmuszało ludzi do jeżdżenia wagonami towarowymi, oraz na rezolucję posła Łobodzińskiego, dotyczącą biura sprzedaży dzienników „Ruch".

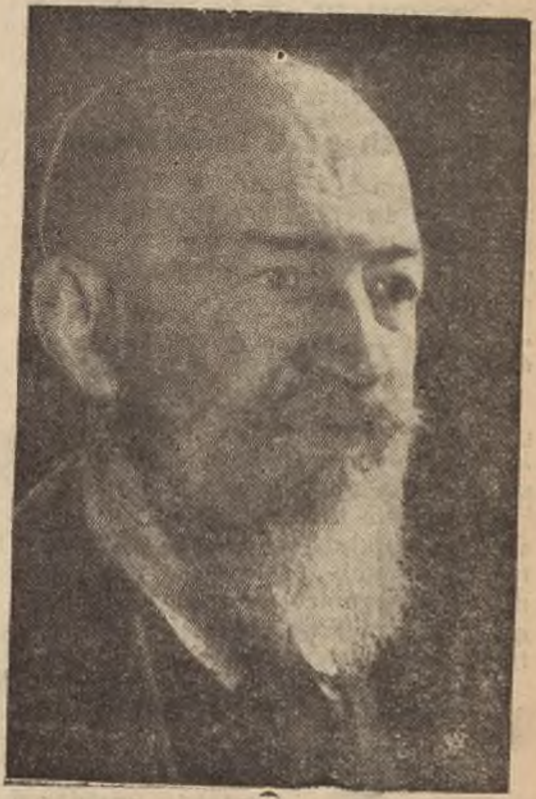
W sprawie Liskowa p. minister stwierdził, że wystawa kosmetyczna była tylko jednym z punktów programu tzw. „Dni Warszawy". Przez cały rok organizuje się najrozmaitsze imprezy, na które ministerstwo daje bardzo wielkie zniżki. Co do wystawy w Liskowie istniała umowa między ministerstwem a jej organizatorami, że wysyłane będą wagony towarowe. Gdy przyszły depesze ze skargami ministerstwo zmniejszyło natychmiast składy pociągów osobowych, wysyłanych na liczne zjazdy jednocześnie i poczęło kierować do Liskowa wyłącznie wagony osobowe. Jednocześnie p. minister zabronił w przyszłości dawania wagonów towarowych na jakiekolwiek zjazdy, z wyjątkiem tych wycieczek, gdzie organizatorzy wyrażą pisemną zgodę.

Minister prosi o wycofanie rezolucji pos. Łobodzińskiego w sprawie Tow. „Ruch". Min. Ulrych uważa rozwiązanie umowy z tym towarzystwem za niego kontroli, zatrudnia jako sprzedawców przede wszystkim inwalidów i ludzi zasłużonych, wpłaca wreszcie kolei pewien procent od obrotów. W r. 1937 wpłynęło z tego tytułu 360.000 zł.

W razie zawierania bezpośrednich umów z różnymi sprzedawcami zarówno kontrola, jak i uzyskiwanie korzyści byłoby niezmiernie utrudnione.

Po końcowym przemówieniu referenta rozprawa nad tą częścią budżetu została wyczerpana i posiedzenie odroczono do godziny 16 30.

Ś.p. prof. Kazimierz Twardowski



Podobizna zmarłego onegdaj we Lwowie ś.p. prof. dr. Kazimierza Twardowskiego, jednego z najwybitniejszych filozofów doby współczesnej i uczonego o olbrzy-

W XX-lecie CZYNU LEGIONOWEGO POD RARAŃCZĄ



W dniach 12 i 13 bm. odbyły się w Warszawie uroczystości, związane z obchodem 20 tej rocznicy przejścia II-ej Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą. Moment audiencji u Pana Marszałka Śmigłego-Rydza delegacji Kół Pułkowych i Związku Legionistów. W imieniu delegacji legionowej wygłasza do Pana Marszałka przemówienie z wyrazami wierności i posłuszeństwa Inspektor Obrony Powietrznej Państwa gen. Zając

Schuschnigg zwyciężył Hitlera

„Times" twierdzi, że w czasie spotkania w Berchtesganden między Schuschniggiem i Hitlerem ułożony został projekt nowego porozumienia między Austrią i Niemcami, w myśl którego Hitler potwierdza ze swej strony całkowite poszanowanie suwerenności Austrii i zgadza się nie popierać akcji austriackich narodowych socjalistów w wewnętrznej polityce Austrii. Schuschnigg zaś zgodzić się miał — według „Times'a" na mianowanie znanego ze swych proniemieckich sympatyj dr von Seyss Inquarta na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Cała prasa angielska w obszernych relacjach z Wiednia przedstawia wynik rozmów Schuschnigga z Hitlerem, jako wielkie zwycięstwo kanclerza Austrii

Korespondent wiedeński „Daily Telegraph" dowiaduje się z austriackich kół narodowo socjalistycznych, że wyniki rozmów zawiodły ich oczekiwania, toteż otwarcie krytykują one Hitlera, zarzucając mu nielojalność wobec swych zwolenników w Austrii.

Dzienniki angielskie twierdzą, że Schuschnigg posiadał wobec Hitlera wielki atut w postaci materiału, obciążającego austriackich narodowych socjalistów, jako przygotowujących przy pomocy szeregu drugorzędnych przywódców narodowo socjalistycznych w Niemczech przewrót w Wiedniu, wyznaczony na marzec bież. roku.

Wysłannik Hitlera do Musseliniego

Wczoraj została obsadzona posterunkami żandarmerii linia kolejowa, wiodąca od granicy niemieckiej do granicy włoskiej, od Kufstein do Brenneru. W związku z tym rozeszły się zdementowane przez Berlin pogłoski, że przez Austrię miał przejechać do Rzymu min von Ribbentropp, celem zreferowania Mussoliniemu wczorajszej rozmowy kanclera Hitlera i Schuschnigga. Koła urzędowe austriackie zaprzeczając wiadomościom o przejeździe von Ribbentroppa, nie dementują pogłosek o przejeździe jakiejś wyższej urzędowej osobistości niemieckiej.

Życie w „Trzeciej" Rzeszy

W jednym z pułków piechoty w Trewirze popełnił samobójstwo starszy żołnierz, przeciwko któremu zostały wdrożone dochodzenia dyscyplinarne za drobne przekroczenia regulaminowe

W okręgu Voelklingen w Zagłębiu Saary we wszystkich szkołach otrzymały dzieci porcję mleka. Zimą 1936 i 1937 r. każde dziecko otrzymywało codziennie jedną czwartą litra mleka. W tym roku wydawania mleka zaprzestano.

W Nadlbach w Zagłębiu Saary znaleziono na polu syna jednego z chłopów, rannego od wystrzału karabinowego. Dziecko wieśniaka zostało postrzelone przez patrol policyjny, w chwili, gdy usiłowało dokonać zdjęć fotograficznych w strefie pogranicznej, co jest surowo wzbronione.

Sarkofag Marsz. J. Piłsudskiego

Na posiedzeniu sądu konkursowego na sarkofag Marszałka J. Piłsudskiego sąd na projektach pp. prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kułaka, mając jednak na względzie udoskonalenie prac, wybranych, postanowił zwrócić się do obu artystów z prośbą o dalsze ich opracowanie.

Odroczone obrady Małej Ententy

Ze względu na sytuację w Rumunii obrady rady ekonomicznej małej ententy, które miały się odbyć 23 b. m. w Bukareszcie, zostały odroczone do 3 marca.

Sytuacja ekspedycji Papanina

Sytuacja Papanina nie uległa zasadniczym zmianom. Silne wiatry uniosły dwa namioty, zmuszając uczonych do wybudowania sobie schronienia ze śniegu i lodu. We wtorek ujrzeli oni po raz pierwszy brzegi Grenlandii i rzekomo zastrzelili trzy białe niedźwiedzie. Mróz zwiększył się do 22 stopni. Statek „Murmaniec" nadal unoszony jest przez prąd na północ. Łamacz lodu „Murmań" nawiązał radiotelegraficzny kontakt z ekspedycją Papanina. „Tajmir" wpłynął na wody morza Grenlandzkiego. Rząd sowiecki wysłał na morze Grenlandzkie jeszcze jeden trawler „Białomoriec".

Wybuch gazu w Gdańsku

W jednym z domów w Oliwie wybuchł gaz świetlny, przy czym jedna osoba została zabita, a jedna ciężko ranna. Wnętrze domu uległo zupełnemu zniszczeniu.

Zorza polarna 21 lutego

Spodziewać się należy około 21 bm. gwałtownych zaburzeń magnetycznych, a tym samym możliwości powtórzenia się zjawiska zorzy polarnej.

Zaburzenia te będą znacznie silniejsze, niż te, które niedawno towarzyszyły pamiętnemu zjawisku zorzy północnej i zdezorganizują na jakiś czas komunikację radjową, telegraficzną i telefoniczną na całym globie.

Bunty wojskowe w Hiszpanii

Sprawozdawcy frontowi narodowej kwatery głównej donoszą z frontu nad Alfambrą, że z pozycyj narodowych słyszano ogień karabinowy poza linjami czerwonych [illegible] cho syndykalistów, a żołnierzami brygad międzynarodowych przyszło kilkakrotnie do strzelaniny, na tle kłótni politycznych.

Pewien lekarz hiszpański, którego zmuszono do służby w szeregach czerwonych, zbiegł w niedzielę rano na stronę wojsk narodowych. Lekarz oświadczył, że ludność Barcelony urządza liczne demonstracje przeciw czerwonym. Tłum wznosi okrzyki protestacyjne i zarzuca wysłannikom Moskwy, że sprowokowali ataki narodowych lotników na Barcelonę. Tłum domaga się, by przywódcy opuścili Barcelonę i by przenieśli się do Madrytu, albo na front. Demonstranci przybrali nawet groźną postawę, ale zostali rozpędzeni przy użyciu karabinów maszynowych.

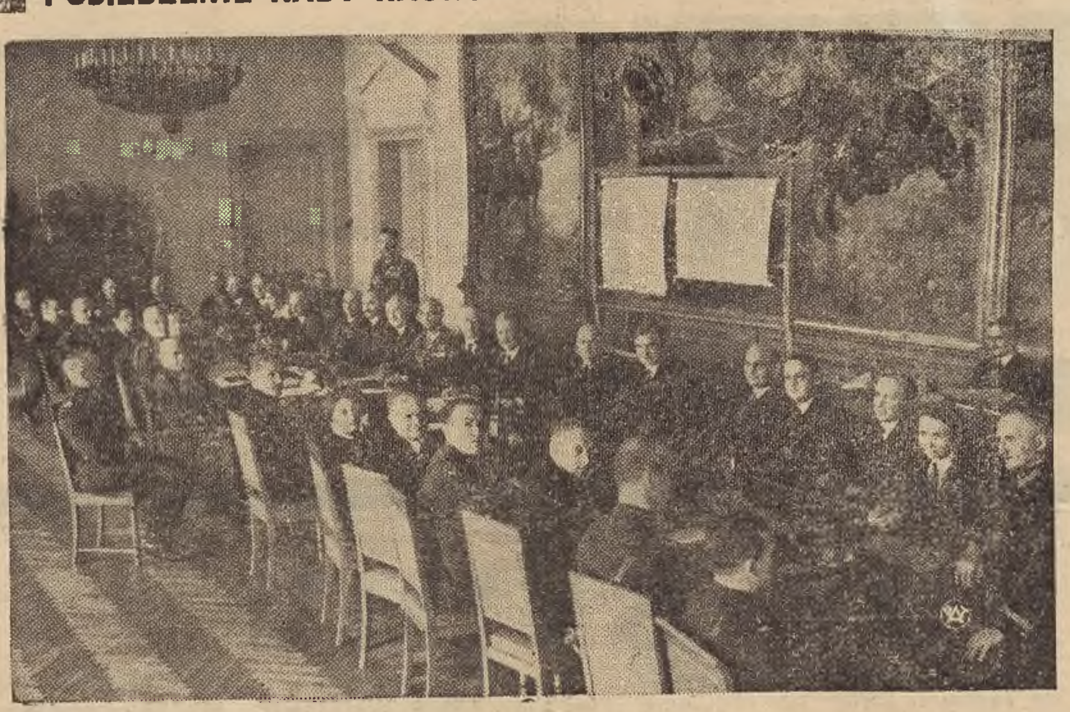
W komunikacie wojsk narodowych z niedzieli powiedziano: Na odcinku La Serena, na froncie Estremadura, obsadziły nasze wojska wszystkie nieprzyjacielskie pozycje w górach Argayon, łącznie z zamkiem Argayon i z przełęczą Duruella. Nieprzyjaciel, który usiłował stawiać opór, poniósł wielkie straty.

Na odcinku Alfambra, na froncie Teruelu, odparto kontratak nieprzyjacielski. Przeciwnika ścigano i zdobyto pewną ilość karabinów ręcznych i maszy nowych. Do niewoli wzięto wielu czerwonych.

Holandia uznaje podbój Abisynii

Rząd holenderski postanowił wysłać w najbliższym czasie swego nowego posła Hubrechta do Rzymu, zaopatrując go w listy uwierzytelniające, zaadresowane do króla Włoch i cesarza Abisynii.

POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO



Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem Pana Marszałka Śmigłego Rydza w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, plenarne posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. W posiedzeniu wzięli udział: Pan Premier gen. Sławoj Składkowski, minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, oraz wszyscy członkowie Rady z jej przewodniczącym gen. Ruppertem na czele. Na zdjęciu — rzut oka na salę obrad. Obok Pana Marszałka Śmigłego Rydza siedzi na prawo Pan Premier gen. Sławoj Składkowski.

Nowy ustrój Rumunii

We środę utworzona zostanie rada królewska, której zadaniem będzie opracowanie projektu nowej konstytucji. W skład rady wejdą: premier i ministrowie pod przewodnictwem króla Karola. Znawcy prawa konstytucyjnego prof. Ivegrula, powierzono opracowanie tez zasadniczych tego projektu, które profesor przedłoży radzie królewskiej. Jak się zdaje, nowa konstytucja będzie się opierała na następujących podstawach: uprawnienia monarchy muszą być czynnikiem czynnym, decydującym i niespornym w życiu państwa rumuńskiego. Parlament utworzony na podstawach korporacyjnych, będzie się składał z dwóch [illegible] senatu będzie mianowana przez króla, reszta będzie wybierana przez organy ustawowo utworzone. Sejm będzie utworzony na podstawach reprezentacji zawodowej, to znaczy, że 1|3 część posłów będzie się składała z przedstawicieli rolnictwa, 1|3 część z przedstawicieli życia gospodarczego i 1|3 z przedstawicieli wolnych zawodów. Ministrowie będą odpowiedzialni przed królem i przed parlamentem. Administracja lokalna będzie sprawowana przez osoby mianowane przez władze centralne, lub wybrane na podstawie przedstawicielstwa zawodowego. Wreszcie zostaną poddane rewizji przepisy, dotyczące stosunków między obu izbami, między władzą wykonawczą i ustawodawczą, między głową państwa i parlamentem.

Koncentracja narodowa w Rumunii

Pisma rumuńskie komentują przyjście do władzy rządu koncentracji narodowej z udziałem niemal wszystkich b. premierów okresu powojennego jako dążenie do uzdrowienia politycznego kraju, wstrząśniętego namiętnymi walkami stronnictw politycznych.

Ofensywa wojsk japońskich

Ofensywa japońska w południowych Chinach zagraża coraz bardziej linii kolejowej lunghajskiej, która posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Oddziały japońskie nacierają jednocześnie z północy i wschodu. Wojska japońskie wzdłuż linii Tientsin — Pukau, po gwałtownych gwałtownych walkach, zbliżyły się do rzeki Kwai. Wojska chińskie, po wysadzeniu w powietrze mostu na tej rzece, wycofały się na nowe pozycje. Jednocześnie nacierające z północy na południe wzdłuż linii Pekin — Hankau oddziały japońskie, zajęły położoną na pół noc od Czisien stację Kautsun. Walki na tym odcinku toczą się dalej.

Funcio Janagisawa, korespondent japońskiej agencji telegraficznej, Domei, został zabity pod Czufu w prowincji szantuńskiej. Czterech wojennych korespondentów agencji Domei jechało samochodem w celach sprawozdawczych na front. Samochód został ostrzelany przez oddziały chińskie. Jeden z pocisków trafił dziennikarza, zabijając go na miejscu. Jest to trzeci korespondent agencji Domei, zabity na froncie.

Zginął cały pułk chiński

W południowej prowincji Szantung wzdłuż rzeki Huai, oraz w północnej części prowincji Honan wzdłuż toru kolejowego Pekin — Hankou trwają zacięte walki. Wojska japońskie zajęły miejscowości Tsinfeng, Puyang i Neihiang. Po dwudniowym zaciekłym oporze Chińczycy zostali zmuszeni do odwrotu, który skutkiem skrzydłowego uderzenia Japończyków przybiera charakter klęski.— Chińczycy zniszczyli 56 km toru kolejowego oraz wały ochronne w pobliżu m. Czangte. Część okolicy została zatopiona.

Na froncie wzdłuż kolei lughajskiej. Japończycy w dwóch miejscach osiągnęli rzekę Kwei po zepchnięciu obrońców chińskich.

Chińczycy wysadzili w powietrze most kolejowy. Podczas walki o przeprawę zginął cały pułk chiński. Wojska japońskie nacierające od strony kolei Pekin—Hankou, osiągnęły m. Ksotsun. Oddział japoński w południowym Hopei zajął m. Puyung i naciera na Kaifeng.

PRZEGLĄD PRASY

Min. Strasburger wygłosił w wielkiej sali uniwersyteckiej odczyt na temat Gdańska. Obszerne streszczenie odczy tu podaje „Nasz Przegląd". O znaczeniu Gdańska prelegent mówił tak:

Należy zdać sobie z tego sprawę, że Gdańsk, to port, znajdujący się u ujścia Wisły, że stanowi on klucz do całego terytorium Polski, i nic nigdy Polsce Gdańska nie zastąpi. Gdańsk pozostając zawsze kluczem Wisły, jest i pozostanie zawsze kluczem Polski!

* * *

Wizyta Regenta Horthy'ego podenerwowała opinię Francji, i Anglii. Zupełnie bezpodstawnie. Rozmowy naszych mężów stanu z węgierskimi z pewnością nie przekroczyły granic, które zakreślają nasze sojusze. Ale dziś dyplomacja stała się szczególnie nerwową. „Nowa Prawda" podnosi przy tej sposobności:

„Rewizyta Prezydenta Mościckiego na Węgrzech ma nastąpić — według informacji jednego z korespondentów zagranicznych — dopiero na początku września. Jest to termin należycie długi, by wykazać, że nie należy wyciągać żadnych konsekwencji z dzisiejszych odwiedzin".

* * *

„Głos Sądownictwa" porusza przeciążenie pracą sędziów:

„Sędziowie są stale przepracowani i brak im po prostu czasu na czynności uboczne, podstawowe jednak dla ich zawodu, jak śledzenie za literaturą fachową, jak poznawanie objawów życia ludzkiego..".

„Dziennik Poznański", omawiając artykuł, z którego cytujemy powyższy ustęp, pisze:

„Dodajmy niskie uposażenie i przeciążenie pracą, zwłaszcza sędziów niższych instancyj sądowych, a będziemy mieli obraz warunków, w jakich pracuje i żyje olbrzymia większość sędziów i prokuratorów. Sporo fermentu i niezadowolenia wywołują również sprawy awansowe, załatwiane dotychczas nie zawsze w sposób właściwy. Ale na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie kwestia — niezawisłości. Nie wystarczy zasada konstytucyjna. Gwarancje tej niezawisłości uznawane teoretycznie, muszą być również w pełni przestrzegane i respektowane w życiu. Jakie to podstawy gwarancji? Odpowiedni system nominacyjny, zabezpieczenie nieusuwalności, ściśle skonstruowana ustawa uposażeniowa, awans automatyczny, stały przydział wyrokowania. Wysuwany jest także postulat, aby atrybuty niezawisłości — w interesie społeczno państwowym — otrzymała prokuratura, podobnie jak jest np. w Bułgarii".

Dalsze wywody tego pisma dotyczą okólnika, wydanego przez ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej Franka, który zaleca sędziom i prokuratorom stałe czytanie prasy codziennej, by mogli znać stosunki i nastroje społeczeństwa.

Nie pięć klas, lecz pięć części losu

Mimo licznych wyjaśnień, podawanych do wiadomości publicznej, znajdują się jeszcze gracze, którzy się nie orientują na czym polega istota zmian, wprowadzonych przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Loteryjnego do planu czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Niektórzy z nich np. przypuszczają, że powrócono do dawnego podziału loteryj na pięć klas, zamiast obowiązującego od dłuższego czasu systemu czteroklasowego.

Otóż należy stwierdzić, że pod tym względem żadne zmiany nie nastąpiły i że czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa składać się będzie, podobnie jak i poprzednie Loterie, począwszy od 28 ej z czterech klas.

Zmianie natomiast uległa zasada podziału losów. Gdy dotychczas każdy los dzielił się na cztery części, oznaczone literami a, b, c, d, to obecnie dzieli się on na pięć części, przy czym piąta część oznaczona jest kolejną literą e. W ten sposób wszystkie wygrane w każdej z czterech klas dzielić się będą pomiędzy właścicieli pięciu części losu, t.j. na pięć części. Naturalnie jedna osoba może posiadać dowolną ilość części losu i tą drogą zwiększyć swój udział w ewentualnej wygranej.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY **16** ŚRODA

Dziś: Julianny, Juliana

Jutro: Patrycjusza

Słońce: Wschód 6.52 Zachód 16.50

Księżyc: Wschód 19.34 Zachód 7.01

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego, w nocy ze środy na czwartek — przy ul. Alei N. M. P. 50 i Warszawskiej.

— **„Dni społeczne"**. Dziś, w środę, w drugim dniu wykładów społecznych w sali Straży Ogniowej zostaną omówione następujące tematy:

Godz. 19.30 „Współczesne kierunki społeczne" — Dr. Andrzej Niesiołowski (Poznań) Prof Uniwersytetu. Godz 20,30 „Zadania katolików wobec warstwy roboczej" — Ks. Dr. Edward Kozłowski (Poznań), Dyr. Kat. Szkoły Społecznej.

— **Dzieci na szkoły.** Wzruszającym objawem pamięci dzieci o szkole jest zebranie 10 zł wśród siebie w prywatnej szkole powszechnej SS. Nazaretanek z okazji imienin Pana Prezydenta i wręczenie tej sumy na ręce p. insp. dr. Lange, z prośbą o przekazanie skromnej sumy na popieranie budowy szkół powszechnych. (a)

— **Walne zebranie Obwodowego Kom. Pop. Bud. Szkół Powszech.** W dniu 27 lutego, o godz. 10 m. 30 w sali gimnastycznej publicznej szkoły powszechnej nr. 14, przy ul. Waszyngtona nr. 62, odbędzie się ogólne walne zebranie delegatów Kół. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu, budowy szkół, plan pracy, wybory nowego zarządu i wolne wnioski. (a)

Zamach samobójczy
młodej dziewczyny

Warzyszyńska Genowefa, zam. przy ul. Najśw. Marji Panny 18 w celu samobójczym wypiła szklankę jodyny z kreozotem. W stanie ciężkim przewieziona została do szpitala Ubezp. Społecznej, gdzie pozostaje na kuracji.

Powód targnięcia się na życie młodej dziewczyny na razie nieznany. (a)

Inżynier z Częstochowy
skazany na 3 lata więzienia

W ub. sobotę, Sąd Okręgowy w Sosnowcu po 16 dniach rozprawy ogłosił wyrok w głośnym procesie kolejarzy o nadużycia i łapówki, o którym już pisaliśmy.

Oskarżeni: b. zawiadowca odcinka drogowego w Myszkowie Makarewicz i nacz. oddziału drogowego w Częstochowie Jasieński narazili Skarb Państwa na setki tysięcy zł strat przez nieuczciwe machinacje z przeprowadzaniem robót na prywatnych bocznicach kolejowych.

Sąd skazał M. Makarewicza na łączną karę 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, M. Jasieńskiego na 3 lata z pozbawieniem praw na lat 5 i 2.000 zł grzywny.

A. Reizman oskarżony o utrudnianie śledztwa skazany został na pół roku więzienia, lecz na mocy amnestii kara została mu darowana, drugi oskarżony K. Gałkowski został uniewinniony.

Skazanych Makarewicza i Jasieńskiego na wniosek prokuratora aresztowano na sali sądowej i osadzono w więzieniu.

Skazany nacz. inż. Jasieński był bardzo dobrze znany w Częstochowie i pracował w różnych organizacjach społecznych. Wyrok skazujący jak i przebieg procesu wywołał w Częstochowie ogrom ne zainteresowanie. (a)

Z procesu kolejarzy

Wczoraj Sąd Okręgowy przesłuchał 13 oskarżonych kolejarzy, którzy znaleźli się na ławie oskarżonych postawieni w stan oskarżenia z art. 290 § 1 z w. 60 § 2 K. K.

Oskarżeni do winy nie przyznali się i nie umieli wytłumaczyć dlaczego pociągnięto ich do odpowiedzialności. Sprawę znalezienia się w sądzie uważają za omyłkę.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają za pobieranie stałych sum w związku z ułatwianiem przez nich czynności służbowych, jak podstawianie wagonów itd.

Świadkowie wezwani do sprawy potwierdzają zarzuty stawiane w akcie oskarżenia i przyznają, że dawali pieniądze bądź osobiście, bądź też wkładali do kopert, które były przesyłane oskarżonym.

Jeden z kasjerów miejskiej fabryki wyjaśnił, że od 28 lat, jak pracuje w tej firmie przesyłane były pewne stałe kwoty i uważa za najprzykrzejszy swój obowiązek wręczanie tychże sum. Nie wręczał ich bezpośrednio, a tylko w czasie nieobecności pracownika kładł je w kopercie do książki leżącej na biurku.

Niektóre sumy były przesyłane przez woźnych.

Ostatni z oskarżonych nie odpowiada za pobieranie łapówek ale w innym charakterze zasiadł na ławie oskarżonych obwiniony o to, że za stałą miesięczną opłatą w kwocie 5 zł. informował konkurencyjną firmę o ilości sprowadzanych materiałów przez drugą firmę.

Dziś rano, Sąd przystąpił do przesłuchania reszty świadków, po czym nastąpią przemówienia stron.

Wyrok w tej ciekawej sprawie prawdopodobnie zostanie odczytany w środę. (a)

Cukier „Vanillin"
z żydowskim nadrukiem

W Częstochowie pojawił się w handlu cukier „Vanillin" służący do przyrządzania ciast, kremów itd. z żydowskimi napisami.

Cukier ten dotychczas produkowany w Oliwie przez dr. Augusta Oetkera, posiadał na opakowaniu polskie napisy. Obecnie na opakowaniu zostały wybite żydowskie napisy. Czy to należy uważać za postęp chwili? Oto pytanie które nasuwa się po obejrzeniu takiego opakowania. (a)

— **Chciał mieć łóżko i słomę.** Mordka Blajkser (Warszawska 50) nie mógł pomieścić w swym mieszkaniu łóżka, więc umieścił je w szopie. Skorzystać chciał z łóżka Marjan Sadowski (Nadrzeczna 84), gdyż takowe skradł, na dodatek zabierając snopek słomy do siennika. Wtrąciła się w tą sprawę policja, spisała protokół i amator łóżka i słomy tłomaczyć się będzie za to przed Sądem.

— **Na kolonie letnie.** Samorząd uczennic państwowej szkoły zawodowej żeńskiej urządził w ub. niedzielę w gmachu szkolnym fantową loterję. Czysty zysk z tej loterji przeznaczony został na kolonie letnie dla niezamożnych uczennic.

Cel piękny — godzien najżywszego poparcia.

To też społeczeństwo, choć zubożałe, popiera każdą godziwą imprezę a widomym tego dowodem była olbrzymia frekwencja na bilety loteryjne.

Cel niewątpliwie został osiągnięty. Ale to jest nie wszystko.

W parze z osiągniętym celem winno iść zadowolenie tych, co przyszli poprzeć tę imprezę.

A tymczasem ci właśnie wychodzili rozgoryczeni i zdenerwowani.

Byli i tacy, że po 2 godzinnym wyczekiwaniu, nie mogąc się dostać do „urny", która co pewien czas „na głowie" zmieniała swoje miejsce, zrezygnowali ze zrealizowania losów i ciskając je na podłogę opuszczali salę wzburzeni. Brak było jakiegokolwiek ładu. To nie zachęca, a raczej odwrotnie.

Pryszczyca w Krzepicach
Dziś zostanie zabitych 5 sztuk bydła ; Przyjazd dalszych 4 lekarzy do Częstochowy

Jak się dowiadujemy pryszczyca przeniosła się dalej. Wykryte bowiem zostało nowe ognisko zarazy w Krzepicach.

Dziś do Krzepic wyjechała specjalna komisja. Na miejscu zostanie zabitych 5 sztuk bydła rogatego.

Starostwo miejscowe kilkakrotnie było ponad to alarmowane pojawieniem się pryszczycy na terenie powiatu, lecz alarmy okazały się na szczęście fałszywe.

Ministerstwo deleguje do Częstochowy w tych dniach dalszych 4 lekarzy do walki z tą straszną zarazą, nie chcąc za wszelką cenę dopuścić jej dalej.

W związku z wykryciem nowego źródła zarazy wydane zostały specjalne zarządzenia. Przybył również insp. Płachecki z województwa do Częstochowy, aby kierować akcją przeciwpryszczycową. (a)

— **Śnieg i zawierucha.** Po piękne pogodzie rozszalała się od wczoraj w Częstochowie zawierucha ze śniegiem. Drogi okoliczne są zawiane śniegiem na peryferjach miasta śnieg miejscami potworzył przeszkody na ulicach, które szybko zostały jednak usunięte. (a)

Napad opryszka
na właściciela sklepu

Wczoraj o g. 14. do stojącego przed swoim sklepem Piotra Kaniewskiego, Rynek Warszawski 2/3, podszedł Leon Chruszczyński, zam. przy ul. Warszawskiej 114 i uderzył go odważnikiem w głowę.

Kaniewski zalał się krwią. Doznał on ciężkiego uszkodzenia ciała.

Napastnika zatrzymano i przekazano sędziemu śledczemu. (a)

— **Chodniki nie posypywane piaskiem.** Chodniki nie wszędzie są posypane piaskiem, przez co niejednokrot nie przechodnie narażeni są na dotkliwe potłuczenie się spowodowane ślizgawicą. Szczególniej ma to miejsce koło mostu kolejowego, gdzie sprzedawcy różnych lusterek i grzebieni zaczynają robić między sobą zakłady, który z przechodniów prędzej się przewróci, (a)

— **120 jaj — łupem połokarzy.** Mieszkaniec wsi Miedźno przywiózł do miasta uzbierane jaja, które miał w koszyku ukrytym na wozie. Dwaj specjaliści Rajchort Oskar i Mielczarek Edward zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 238 korzystając z nieuwagi kmiotka skradli jaja, jednak zostali wkrótce ujęci przez policję, za kradzież staną niebawem przed kratami sądowymi.

Czy jesteś członkiem L.M.K.?

Ci, którzy pracują w całej Polsce

Imię ich: akwizytorzy księgarniani. Pojawiają sie wszędzie. Z wielką swadą, gestykulacją, brawurą, przekonywują, że tylko firma, którą mają zaszczyt reprezentować (w tym momencie pokazują legitymację), posiada takie arcydzieła, za tak niską cenę, na tak dogodnych warunkach spłaty ratalnej. Teren pracy: dosłownie cała Polska. Nie tylko ta z wyasfaltowanymi ulicami, wspaniałymi blokami gmachów, pełna fabryk, urzędów, lokali rozrywkowych, siedzib państwowych, boisk itd. Nie tylko ta Polska A, czy ta noworodząca się B, lecz nawet ta nieznana, ta Z. Po maleńkich osiedlach Kresów, po siołach przez Boga i ludzi zapomnianych, słowem od Bałtyku po Tatry, od Katowic po Wilno — przemierzają tereny akwizytorzy. W teczkach dźwigają stosy prospektów, ulotek, okładek oraz bloki deklaracji na zamówienia. Wędrują pieszo, jeżdżą furmankami, rowerami, autobusami, koleją. Ruchliwi, jak mrówki, przebiegli, jak... właśnie jak akwizytorzy.

Rozmawiam ze specem akwizycyjnego handlu książką. Spec ten jest kierownikiem działu w jednej z największych księgarni wydawniczych w stolicy.

— U nas — mówi p. P. — teren obejmuje całą Polskę i jest podzielony na siedem okręgów, tak jak jest siedem D.O.K. Na czele każdego okręgu stoi kierownik, który ma prawo angażowania akwizytorów. Od akwizytora wymaga się prezentacji, wymowy, uczciwości. Nim akwizytor otrzyma legitymację, sprawdzamy czy nie był karany. Po przeszkoleniu rusza w teren.

— Dużo księgarnia zatrudnia akwizytorów i ile akwizytor zarabia dziennie?

— Jeżeli chodzi o ilość akwizytorów to jest to tajemnicą firmy. Co do zarobku, to bywa różnie. Są dnie, że zarobi dwa złote, czasem nic, ale i bywają dnie, że zarobi kilkanaście, albo i kilkadziesiąt złotych. Zarobki zależą nie tylko od zdolności pracowitości, ale i od szczęścia. Dlatego jeden akwizytor zarabia miesięcznie minimalnie, a inny kilkaset złotych.

— Jak odbywa się wypłacanie zarobków akwizytorom?

— Akwizytor ma 20 proc. od sumy uczynionego u niego zamówienia. Z tego wolno mu inkasować 15 proc., a pozostałe 5 proc. wypłacamy po spłaceniu przez klienta całej należności. Kierownik danego okręgu ma pewien procent od każdego zamówienia swego akwizytora.

— Z tego wynika, że zamówienia akwizytorzy przesyłają swemu kierownikowi, a on firmie?

— Tak.

— Czy akwizytorzy są ubezpieczeni?

— Nie. Od jakiej sumy ich ubezpieczać, jeżeli nigdy nie wiadomo ile zdołają wypracować dochodu? My im dajemy teren i możność zarobkowania. Kierownicy natomiast są ubezpieczeni.

— Jaki element przeważa wśród akwizytorów.

— Przeróżni. Są ludzie z średnim wykształceniem, a nawet częściowo wyższym, są też i rzemieślnicy, Słowem dół i góra. Kobiet bardzo mało.

— Jaka część społeczeństwa jest najlepszą klientelą?

— Tego nie można określić. W jednym województwie nauczycielstwo szkół powszechnych, w innym ziemiaństwo, jeszcze w innym świat urzędniczy, czy rzemieślniczy. Oczywiście chłop wskutek marnego stanu posiadania i analfabetyzmu, jest najgorszym klientem — kończy kierownik akwizycji.

Wychodzę z księgarni. Ze zgiełkiem ulicy krzyżują się i plączą moje myśli. Problem dotyczy akwizycyjnego handlu, który obejmuje prawie wszystko na co wzrok padnie, a w cyfrach wyraża się wielomilionowymi obrotami — pozornie jest unormowany, lecz czy norma ta jest jedynym rozwiązaniem kwestii? Kategoria akwizytorów ze stałymi gażami korzysta z ubezpieczeń społecznych, ale czy przy dobrej woli firm nie możnaby znaleźć jakiegoś wyjścia, by również akwizytorzy pracujący bez stałego wynagrodzenia mogli korzystać ze świadczeń ubezpieczeniowych. Firmy, w których pracują ci akwizytorzy, mogłyby naprzykład, pomóc im w ubezpieczeniu dobrowolnym. Tak, czy owak trudno pogodzić się z faktem, że poważny zastęp pracowników pozbawiony jest jakiegokolwiek zabezpieczenia na wypadek choroby, braku pracy, lub inwalidztwa.

NA FALI RADIOWEJ

Ewa Bandrowska-Turska śpiewa

W środę dn. 16 II wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia słynna śpiewaczka, witana zawsze entuzjastycznie na wszystkich estradach i scenach świata — Ewa Bandrowska Turska. Znakomita artystka oper polskich i zagranicznych wybrała do swego recitalu program bardzo piękny, złożony z utworów Bacha, Mozarta, Schuberta oraz z polskich kompozytorów Malinowskiego, Perkowskiego i innych. Koncert ten rozpocznie się o godz. 22.00.

Rozmaitości

Walka z religią w Sowietach

Prasa belgijska notuje ostatnio w korespondencji z Moskwy nowe ciekawe informacje, świadczące, że wbrew tendencyjnym wiadomościom pewnych dzienników, fala prześladowań religijnych w Sowietach nie tylko nie zelżała, lecz przeciwnie, w wielu wypadkach przybrała na sile. Tak np. w Smoleńsku skazano na trzy lata pewnego katolika za to, że według oskarżenia bezbożników słuchał przez radio nabożeństwa transmitowanego przez rozgłośnię polską. W Charkowie gromady komsomolców na własną rękę dokonują „wywiadów" w mieszkaniach prywatnych, czy nie odprawiane są w nich modły.

Wszystkie urzędy zobowiązane są wspierać w najszerszym zakresie akcję agentów bezbożnictwa. Przykład temu daje sam Stalin, który niedawno przyjął tytuł „wielkiego protektora ruchu bezbożniczego". Godność tę ofiarowała mu nowa rada naczelnego związku bezbożniczego, złożona z 600 członków—kierowników związków lokalnych. Z centralizowanie ruchu bezbożniczego we wspomnianej radzie ma na celu umożliwienie akcji bezbożniczej we wszystkich dziedzinach życia sowieckiego. Stalin, przyjmując ofiarowaną mu godność, oświadczył, że pragnie przez to dowieść, iż „urzędy oficjalne popierać winny ideologię bezbożnictwa i nie oddawać w ręce prywatne inicjatywy, która przystoi najwyższemu kierownikowi państwa".

ODRADZAJĄCY SIĘ OŚRODEK OWCZARSKI



Powiat konecki prowadzi za pośrednictwem działających na jego terenie organizacyj rolniczych intensywną akcję, celem racjonalnej organizacji i zaniedbanych w ostatnich latach ośrodków owczarskich. Urządzono szereg specjalnych konkursów i kursów owczarskich, założono spółdzielnię przetworu wełny, oraz wprowadzono w życie ustawę o nadzorze nad hodowlą owiec. Racjonalna intensyfikacja hodowli owiec przysporzy niewątpliwie ludności wiejskiej powiatu nowych źródeł dochodowych. Na zdjęciu rzut oka na ośrodek owczarski w Koneckim

Ile kosztuje wojna?

Dziś koszty wojenne są kilkakrotnie wyższe od kosztów w okresie wojny światowej. Podrożały materiały, a nowoczesna precyzyjna broń jest wydatnie droższa. W amerykańskich obliczeniach posługiwano się danymi z toczącej się wojny chińsko-japońskiej.

Armia licząca 6 dywizji, a więc według obliczeń amerykańskich licząca 150 tys. ludzi, zużywa dziennie 200 ton naboi artyleryjskich, 1000 ton amunicji drobnego kalibru (piechota i karabiny maszynowe) oraz 100 ton bomb lotniczych, przyjmując za podstawę tak ożywioną akcję wojenną, jaką obserwujemy za Dalekim Wschodzie. Przeliczając to na pieniądze, należy stwierdzić, że codzienne w samym materiale amunicyjnym idzie z dymem do trzech milionów dolarów.

Wystrzał z polowej 75-milimetrowej armaty kosztuje do 10 dolarów (50 zł). Jednofuntowy szrapnel jest droższy, i kosztuje do 14 dolarów. Gdy samolot zrzuca dwie ciężkie bomby, to ta „przyjemność" kosztuje państwo 800 dolarów.

Eskadra lotnicza, licząca 60 samolotów, może podczas krótkiego nalotu zrzucić do 100 ton bomb w cenie 800 dolarów za tonnę. Przy obliczaniu nale ży pamiętać o kosztach transportu, wyżywienia wojska i innych.

Współczesny statek wojenny z pełnym ekwipunkiem kosztuje obecnie około 60 milionów dolarów. Koszt najnowszego bombowca amerykańskiego wynosi 250 tys. dolarów.

Lekarstwo przyśpieszające zabliźnianie się ran

Z amerykańskich sfer lekarskich donoszą, iż grupa chemików przy uniwersytecie kanadyjskim w Toronto wynalazła nowy, tajemniczy preparat chemiczny, który ma tę własność, że przyśpiesza zabliźnianie się ran, zwłaszcza powstałych wskutek spalenizny czy oparzenia. Pod wpływem tego preparatu rany nie tylko szybko się goją, lecz również pokrywają się normalną zdrową skórą, bez pozostawiania jakichkolwiek blizn. Preparat jest wodnistym płynem i powoduje odrastanie normalnej skóry na zranionych miejscach.

Amerykanie uczą się tańców polskich

W Nowym Jorku zostały otwarte kursy ludowych tańców polskich, w których bierze udział około 250 osób, w tym połowa Amerykanów, połowa Polaków.

Kurs prowadzą polscy instruktorzy tańców ludowych Polonii amerykańkiej.

Olbrzymi rak morski

Rybacy ze statku Alice and Nellie złowili wielkiego homara ważącego 32 funty. Dystans pomiędzy kleszczami olbrzymiego raka morskiego po najdalszym ich rozszerzeniu wynosi 4 stopy.

HUMOR

Z ODCZYTU O TAŃCU

Prelegent:—Tańce w dzisiejszych czasach, to nic innego, jak ustawowo dozwolone ściskanie się w takt muzyki. Co należałoby czynić, by temu zapobiec?

Głos z audytorium:—Usunąć muzykę!

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Śpiewa Michele Fleta—tenor (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Nad wielką rzeką Limpopo"—pogadanka
16,00 Skrzynka językowa
16.15 Orkiestra rozrywkowa
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Szlakiem II Brygady—odczyt
17.15 Zapomniane pieśni
17,50 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych"—pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Muzyka rozrywkowa (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Pieniny"—fragment z powieści
19.35 „Dzieło prof. Stefana Czarnowskiego"
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Muzyka taneczna
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski
21,45 Rozmowa Konrada Górskiego z Tadeuszem Łopalewskim o poezji lirycznej
22,00 Recital śpiewaczy Ewy Bandurskiej-Turskiej
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 14)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Z miną prestigitatora sięgnął do teczki, wyciągnął posążek bożka. — Oto Sziwa. Moje interesy źle stoją, mam nadzieję, że pan kupi ode mnie tego bożka.

Szweda zaczął się śmiać, ubawiony tym wyraźnym szantażem. Trudno, jeżeli nie chce zrazić sobie pana Tintelott'a, musi kupić.

— Co to kosztuje?

— Dla pana, ale tylko dla pana, ponieważ pan jest dobrym moim znajomym — tu wymienił z równie miłym uśmieszkiem cenę — może to dla pana za drogo?

Żeby się jak najprędzej pozbyć tego natręta, Szweda wypełnił czek na żądaną sumę.

Handlarz machnął kilka razy w powietrzu czekiem, żeby wysechł i cofał się ku drzwiom ze służalczym ukłonem.

— Między nami mówiąc, kupił pan za bezcen to arcydzieło. Polecam się panu nadal. A jak się pan bawił w Belvoir? Mówią, że bardzo wesoło!

— Do widzenia, panie Tintelott — zawołał Szwewa — śmiejąc się głośno.

Wziął pozłacany posążek w rękę. Tak ten sam stał w czasie procesu na stole sędziowskim, jako dowód rzeczowy. Oblicze bożka było groźne i zagadkowe zarazem. Uśmieszek zakuty w brązie zdawał się strzec tajemnicy.

VI.

Pewnego wieczora, kiedy berliński kurier z dokładnością krążącej planety zajechał przed peron, z przedziału pierwszej klasy wytoczył się Eugeniusz Fiszer i jak duch zjawił się przed Klawelem.

— Och — westchnął ciężko linoskoczek to właśnie ów znajomy, na którego tak dawno czekam. — Jednocześnie pomyślał, że ten znajomy wcale nie był z Berlina tylko z Zurychu. Załatwiał swe sprawy w Berlinie, a teraz powracał. Ale czy to jego opatrzność przeznaczyła, żeby pożyczył Klawelowi pieniędzy?

Klawel zabiegł mu drogę, zrywając w podnieceniu kapelusz.

— Ach, to pan Klawel! — Fiszer uważał za rzecz zupełnie naturalną, że ktoś na niego czekał, choć ten ktoś nie mógł wiedzieć o jego przyjeździe.

Eugeniusz Fiszer, dyrektor „Corsa", krótkonogi, okrągły człowieczek, z tłustą bez wyrazu twarzą, nigdy nie patrzył prosto w oczy. Nieprawdopodobnie gruby, wyglądał, jak tocząca się kula.

— Chodźmy. Proszę ze mną.

Przed dworcem okrągły pan podszedł do wielkiego, czerwonego auta. Szofer zerwał się i stanął na baczność. Klawel coraz mocniej wierzył, że stanie się cud i wsiadł za Fiszerem, który siedział wygodnie i milczał. Patrzał przez szybę swymi rybimi oczyma i nie zwracał najmniejszej uwagi na sąsiada, który czekał, kiedy dyrektor zwróci się do niego i wręczy mu tak upragnione dwieście franków.

— „Porządny jesteś chłopiec — powie mi na pewno — coś tam jestem ci jeszcze winien, chcę cię postawić na nogi." Oh, zaraz tej nocy pojadę do Berlina, nie wrócę nawet do hotelu!

Ale nic podobnego się nie stało. Auto biegło, a Fiszer milczał jakby go sen ukołysał. Nareszcie stanęli przed cyrkiem „Corso". Błyszczący złotym szamerowaniem portier podbiegł i pomagał wysiąść dyrektorowi, za nim wysunął się Klawel. Popatrzył na jasno oświetloną fasadę, nad którą rozpięty był olbrzymi transparent: dama w trykotach, jadącej na słoniu, pod tym napisem: „Madame Lilly." Swawolny uśmiech przebiegł po twarzy Klawela.

Fiszer stoczył się jakimś przejściem w dół, wspiął się następnie po schodach, ciężko sapiąc. Zdawało się, że o Klawelu zapomniał.

Ze sceny dolatywała jakaś dziko grzmiąca muzyka, jakieś odgłosy i okrzyki. Zapach kulis i stajni nieprzyjemnie drażnił powonienie.

Fiszer otworzył któreś drzwi i zwracając się do Klawela rzekł:

— Proszę.

Klawel wszedł za nim do gabinetu. Na ścianach wisiały wielkie pozłacane wieńce laurowe i przeszło sto portretów przedstawiających akrobatów i artystów. Tancerki w śmiałych pozach, cudotwórcy, brzuchomówcy, gimnastycy, żonglerzy, zapaśnicy, jeźdźcy, poskramiacze i poskramiaczki lwów i niedźwiedzi polarnych. Wszyscy szczerzyli zęby do Eugeniusza Fiszera. Pomiędzy tymi portretami był i portret Klawela, jako akrobaty na linie w groteskowej masce i zielonej peruce.

— Proszę — powtórzył Fiszer, siadając za potężnym biurkiem i wskazując stare, skórą pantery obite krzesło.

Klawel posłusznie usiadł. Stracił już nadzieję otrzymania dwustu franków. Szklanne oczy Fiszera błądziły po pokoju, unikając gościa. Zdjął okulary i trzymał je w dwóch palcach.

— Byłem w Berlinie — zaczął wreszcie — ustaliłem program na październik. Juveno, pan zna Juveno? To będzie przebój programu! Kosztuje mnie to jednak sumy. Dlatego inne numery nie mogą dużo kosztować. A cóż z panem? Czy pan jest w październiku wolny?

Klawel zdziwiony wyciągnął szyję, powieki z białymi rzęsami zatrzepotały.

— Tak, jestem jeszcze wolny — wyjąkał.

— Warunek, że pan przestanie pić. Pracując u mnie w zeszłym roku, trzy wieczory z rzędu był pan pijaniusieńki. Jeżeli to się choć raz zdarzy, wyleci pan natychmiast. Umieszczę ten warunek w umowie.

— Ani kropelki alkoholu, to panu obiecuję — upewniał Klawel i pocztował w tej samej chwili szaloną ochotę na sznapsika.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.